

KOESPONDENCYA WOJENNEJ CENTRALI HANDLOWEJ

Nr. 2.

Kraków, dnia 15 Stycznia 1918.

Rok II.

REDAKCJA I ADMINISTR.: WOJENNA CENTRALA HANDLOWA, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 4

OD WYDAWNICTWA.

„Korespondencya Wojennej Centrali Handlowej“ ma za zadanie informować koła interesowane o aktualnych i bieżących sprawach gospodarczych ze specjalnym uwzględnieniem handlu. — Równocześnie „Korespondencya W. C. H.“ ze względu na rozrost agend W. C. H. służy periodycznej prasie, sferom interesowanym i publiczności jako stały informator o działalności W. C. H.

„Korespondencya W. C. H.“ wychodzi 1-szego i 15-tego każdego miesiąca.

„Korespondencyę Wojennej Centrali Handlowej“ przesyła się bezpłatnie władzom i urzędom, odpowiednim instytucjom i organizacjom autonomicznym i obywatelskim. — Żądania w tej mierze należy zwracać bezpośrednio do Administracji „Korespondencyi W. C. H.“, Kraków, Sławkowska 4.

Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2072.

Prywatni Abonenci otrzymują „Korespondencyę“ po opłaceniu w Administracji prenumeraty (kwartałnie 2 korony, półrocznie 4 korony).

Numer pojedynczy kosztuje 10 halerczy.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

OD REDAKCYI.

W przeświadczeniu, iż pismo nasze wtedy spełni swe zadanie zainteresowania szerokich warstw naszego kupiectwa i naszych przemysłowców, kiedy będzie poruszać bezpośrednio dotyczące ich żywotne i aktualne sprawy, zwracamy się do kół interesowanych z prośbą, aby zechcieli zasilać Korespondencyę W. C. H. tak krótkimi artykułami, jak też cennymi informacjami ze swej specjalności, a z nadestanych nam materiałów nie omieszkamy skorzystać z ewentualnym rozszerzeniem ram naszego pisma, które w ten sposób stanie się prawdziwym wyrazem interesów i potrzeb swojskiego handlu i przemysłu.

Brak organizacyi...

Skargi na brak należytej organizacyi w życiu gospodarczym w ogóle, szczególnie zaś w dziedzinie tak dziś ważnej aprowizacyi większych miast i ośrodków przemysłowo-handlowych, zapełniają stale niestety rubryki w pismach codziennych, przyczyniając się do zwiększenia ogólnego niezadowolenia z istniejących stosunków. Niestety, nie można skargom tym niejednokrotnie odmówić słuszności i uzasadnienia, pomimo, iż nie zawsze winne są temu odnośnie władze i urzędy żywnościowe, — bezsilne nieraz wobec potężnej spekulacyi, wykupującej od rolników po wysokich cenach produkty codziennej konsumpcyi.

W Galicyi da się przynajmniej zauważyć pewną dążność do sprawiedliwego rozdziału środków żywności; restauracje, kawiarnie, pensjonaty, sklepy spożywcze, wogóle publiczne miejsca zaopatrzenia ludności w środki konsumpcyi, podlegają ścisłej kontroli władz, a obojętne odnośnych przepisów jest coraz trudniejsze i... droższe. Daleko idące ograniczenia wolnego handlu, system kartkowy i t. d. aczkolwiek w zasadzie zbyt biurokratyczny i zawodny na skutek braku odpowiednio wyszkolonych organów i małego zaufania do nich ludności, unormował jednakże przynajmniej na pozór stosunki do tego stopnia, iż ogólne zasady aprowizacyjne odnoszą się do wszystkich zarówno, biednych i bogatych, „niższych“ i wyższych klas ludności, i t. d.

Inaczej ma się rzecz w Królestwie, w okupacyi niemieckiej. Tu uderza każdego bezsilna lub zupełny brak przepisów, normujących obrót przedmiotami codziennej konsumpcyi. Za wysokie zresztą ceny każdy dostanie w Warszawie bez wszelkich kart w sklepach i cukierniach najlepszego gatunku białe pieczywo, najwykwintniejsze ciasta i pączki, w ilości zupełnie nieograniczonej, mięso w kilkunastu gatunkach, między innymi smażone... na prawdziwym maśle, wędliny, leguminy, kompoty, nawet luksusowe przekąski, etc. Nie ma poprostu najbardziej zbytkowej zachcianki w zakresie aprowizacyi, któraby nie mogła być zaspokojoną w całej pełni obecnie w Warszawie.

Wystawy i ludy wykwińnych, słynnych z wyrobów cukierni, zavalone są po prostu ciastami i cukrami, od których biedny... Galicyanin odzwyczail się zupełnie i na które — o ile mu starczy funduszy — rzuca się nieomal żarłocznie.

Z drugiej jednakże strony, obok tych jasno oświetlonych wystaw z wszelkimi najbardziej dziś niepraw-

podobnymi bakaliarniami gromadzi się najsakrajniejsza nędza Warszawy, ludzie dosłownie staniający się z wyczerpania i głodu, nie tylko prości, lecz i niejednokrotnie z kół inteligencyi, która straciła swój poprzedni zarobek w obecnie uległym stagnacyi przemysłu i handlu.

Zebrać i wstydzających się zebrać jest obecnie w Warszawie legion cały, nadając temu najwykwintniejszemu miastu polskiemu cechę niezwykle smutną i przygnębiającą. Brak dotychczas na większą skalę przeprowadzonej organizacyi aprowizacyjnej bije w oczy, z jednej strony luksus i przepych, z drugiej brak tanich produktów dla wszystkich sfer ludności.

Jest to tem dziwniejsze, że równocześnie społeczeństwo polskie stworzyło szereg doskonale prosperujących dobroczynnych instytucyi, mających na celu zaopatrzenie najbiedniejszej ludności w środki żywności. Na ulicach, w kuchniach obywatelskich i t. d. rozdziela się zupy i obiady dla biednych bezpłatnie lub za bardzo niską opłatę, instytucye te istnieją jednak tylko dzięki ofiarności publicznej, bez wszelkiego niemal poparcia czynników oficjalnych.

Obecnie zorganizowane w rządzie polskim ministerstwo aprowizacyi, zwróci zapewne szczególną uwagę na te nad wyraz smutne stosunki, w których ludzie, mający pieniądze, mogą zaspokoić nawet najwybredniejsze i niczem nieuzasadnione w obecnych stosunkach zachcianki, podczas gdy sfery inteligencyi i robotnicze zdane są na skrajną często nędzę, niedorozwój fizyczny młodego pokolenia na skutek złego odżywiania i t. d.

Śmiertelność dzieci zwłaszcza jest zastraszająca w biedniejszych dzielnicach Warszawy, która wprawdzie nie padła ofiarą ustawicznych poborów wojskowych, lecz straciła nie mniej jednak wielu ludzi przez choroby i epidemie nagminne, tyfus głodowy i t. d.

Nagromadzenie w luksusowych sklepach i lokalach publicznych Warszawy całej masy środków żywności pierwszorzędnej jakości dla najwybredniejszych potrzeb nie leży w interesie miasta, stwarzając zgoła fałszywe pozory niewyczerpanej obfitości produktów i dobrobytu ludności, ułatwiając obcym masowy wywóz z kraju, w którym tysiące i tysiące pozbawione są chleba powszedniego.

Polskie władze aprowizacyjne, przejęte wagą zadania i poczuciem sprawiedliwości, położą niewątpliwie kres pozorom luksusu, panującego w Warszawie, z którego korzystają przeważnie paskarze, i wzbogaceni na wojnie spekulanci, by stworzyć trwałe podstawy dla równomiernego rozdziału najważniejszych środków żywności między wszystkie klasy ludności, ciężko wojną dotkniętej.

Warszawa 1/I. 1918.

Dr. L. W. B.

Kilka szczegółów o finansach państw prowadzących wojnę.

	Ogólne koszty prowadzenia wojny do końca listopada 1917	Wysokość pożyczek wojennych, zaciągniętych przez państwa	Udział procentowy pożyczek wojennych w pokryciu kosztów wojny	Disagio waluty w kursach szwajcarskich i holenderskich w %
Austria	47	23.27*	49	47
Węgry	24	11.08*	44	47
Niemcy	100	70.2*	70	30
Anglia	130	48.5*	37	7
Francya	100	21.8*	22	15
Rosya	110	30.0	27	50
Włochy	28	7.6	28	30
Razem	539	226.60	42	—

Powyższe cyfry są podane w miliardach koron przeliczone z marek, rubli etc. wedle kursów przedwojennych. Dla porównania podajemy, że wedle najnowszych obliczeń (Fellner: „Das Volkseinkommen Oesterreichs und Ungarn“), wynosi cały majątek Austro-Węgier około 126 miliardów koron, z czego prawie 85 miliardów przypada na Austryę. Roczny dochód Monarchii wynosi 20 miliardów koron, z czego na Austryę przypada 12,5 miliardów. Majątek narodowy Francyi szacowano w r. 1914 na 300 miliardów franków.

Jak z pierwszej rubryki powyższej tabeli widzimy wydała Anglia dotychczas najwięcej na wojnę. Jeżeli zważymy, że wydatki jej, znacznie przewyższają wydatki Niemiec, które wystawiły większą armię, niż Anglia i znacznie dłużej ją utrzymywały (Anglia wystawiła większą armię dopiero w r. 1916) dojdziemy do przekonania, że Anglia stosunkowo najdrożej prowadzi wojnę. Najmniej kosztowała wojna Wło-

* Ostatnia pożyczka wojenna nie została jeszcze w tem zestawieniu uwzględniona.

chy, jednakowoż państwo to o 10 miesięcy później zaczęło wojnę prowadzić, prowadziło ją tylko na jednym froncie i to do niedawna tylko przeciw części armii austriackiej.

Koszta wojenne wielkich państw centralnych wynosiły dotychczas razem 171 miliardów koron, koszta wielkich państw ententy (bez Ameryki) 368 miliard., tj. przeszło dwa razy tyle. Przytem dotychczasowe powodzenie militarne jest bezsprzecznie po stronie państw centralnych.

Najdoskonalsze, z punktu widzenia finansów państwa, pokrycie kosztów wojennych, stanowią podatki. Na tem polu trzeba przyznać pierwsze miejsce zamożnej Anglii, której się udało około 16% dotychczasowych wydatków wojennych (i wszystkie normalne wydatki budżetu) pokryć podatkami.

Drugim sposobem najlepszym po podatkach, są pożyczki wewnętrzne. Na tem polu przodują państwa centralne, które 61% swych kosztów wojennych pokryły przy pomocy pożyczek wojennych, podczas, gdy u wielkich państw ententy cyfra ta wynosi tylko około 29%. Tu żelazna konieczność przyszła z pomocą państwom centralnym, które pozostawione własnym siłom musiały wprost większą część kosztów wojennych pokryć pożyczkami wewnętrznymi.

Pomimo tej gospodarki finansowej muszą państwa centralne stwierdzić znaczny spadek swych kursów dewiz i to nie tylko w stosunku do państw neutralnych, co jest naturalnym następstwem wojny, ale także w stosunku do państw nieprzyjacielskich. (z wyjątkiem Rosyi). Szczególnie fatalnie przedstawia się ta sprawa w Austro-Węgrzech, gdzie do niedawna disagio wynosiło 52%. Jednakowoż i Niemcy przodujący pod względem pożyczek wojennych, co do kursu waluty figurują na szarym końcu, wyprzedzając tylko Austro-Węgry i Rosyę. Przyczyną tego, jest wiele i bardzo skomplikowanych. Bez kwestyi gra tu rolę nadwyżka importu nad eksportem, który u państw centralnych wskutek intensywniejszego prowadzenia wojny, bardziej się zmniejszył, niż u państw ententy. Dalej miały państwa ententy większą stosunkowo część swego majątku ulokowaną za granicą, niż państwa centralne. Dotyczy to przede wszystkim Anglii i Francyi. To też państwa te mogły płacić większą część żądań zagranicy, zagranicznymi wartościami. Dalej gra tu i to rolę, że zwłaszcza Anglia, mogła największą część brakujących jej surowców sprowadzać z własnych kolonii, podczas, gdy państwa centralne skazane są na drogi import z państw neutralnych.

Ozy, w jakim stopniu i jak długo będzie jeszcze po wojnie trwać deprecyacya naszej waluty, tego nikt przewidzieć nie może. W każdym razie po wojnie będą miały państwa możliwość znacznego złagodzenia disagia, za pomocą szeregu środków, które omawialiśmy niedawno temu w naszym czasopiśmie. Kwestyi waluty poświęcimy jeszcze niejednokrotnie bliższe uwagi.

Memoryał Departamentu gospodarstwa społecznego w sprawie aprowizacyi.

Zasady zaopatrywania w żywność ludności Generalnego-Gubernatorstwa Warszawskiego, w roku gospodarczym 1917-1918, oraz organizacya udziału polskich instytucyi państwowych i społecznych w tej sprawie.

Nowo utworzone polskie ministerstwo dla aprowizacyi ujmie teraz w swe ręce całokształt sprawy zaopatrywania ludności w żywność, niestety tylko w ramach zakreślonych przez niemieckie władze okupacyjne. Komunikat, podany tu w streszczeniu został wydany przed powstaniem tegoż ministerstwa (20 lipca 1917) i omawia:

I. rodzaj i ilość artykułów żywności, których wywóz zastrzegły sobie okupacyjne władze niemieckie,

II. udział, jaki wezmą w sprawach aprowizacyi i wywozu środków żywności, przedstawiciele polskich instytucyi państwowych i społecznych,

III. kontrolę, jaką sprawować będą w tej dziedzinie wraz z władzami okupacyjnymi, wreszcie

IV. życzenia polskie na tem polu.

I.

Obwieszczenie Generalnego-Gubernatorstwa Warszawskiego z 7 lipca, zapewnia pozostawienie w kraju tych wszystkich produktów, których wywóz do Niemiec lub armii w polu w temże obwieszczeniu nie jest wyraźnie zastrzeżony. Przytem jest podana przy każdym artykule ilość maksymalna, której wywóz zastrzegło sobie Generalne-Gubernatorstwo w Warszawie.

**Plan wywozu do Niemiec artykułów spożywczych na rok
gospodarczy 1917-1918**

1	2	3	4	5	6	
Lp.	Rodzaj	Ilość	Przeznaczenie	Powiaty mające dostarczyć	U w a g i	
żywności przeznaczonych do wywozu						
1	Zboża chlebne	1000.000 cfr.	Wywóz do Niemiec		Rzeczono tytułem zwrotu zaliczki otrzymanej w roku ubiegłym od Wydziału zbożowego	
1a	Zboża chlebne	do 450.000 cfr.	Armia okupująca		Dokładna cyfra jest tajemnicą wojskową. Ilość podana w rubryce 3 jest cyfrą maksymalną, której wedle zarządzenia Landrata Conrada na posiedzeniu z d. 4. VII 1917 władze okupacyjne nie przekracza.	
2	Ziemiaki	100.000 cfr.	Wywóz do Niemiec	powiatowe związki komunalne: Lipno—Rypin, Włocławek—Nieszawa, Konin—Ślupiec i Koło	Jeżeli ilość podana w rubryce 3 nie da się osiągnąć z wymienionych powiatów wskutek wywozu do wielkich miast Polski, ilość brakująca może być uzupełniona z innych powiatów okupacji niemieckiej	
3	Cukier	zwyżka produkcji nad konsumpcję w Gen. Gub. Warszawskim	Ludność cywilna okręgu „Ob. Ost.”		o ile wogóle produkcja da zwyżkę	
4	Świnina, szynki i wędliny	30.000 cfr.	Robotnicy pracujący w zakładach amunicji w Niemczech			
5	Gęsi, drób, jaja, nabiał wszelkiego rodzaju, dziczyzna i inne wolne „środki żywnościowe“	nie ograniczone	Wywóz do Niemiec	Powiaty pograniczne: Lipno, Turek, Rypin, Włocławek, Nieszawa, Koło, Komin, Ślupiec, Kalisz, Sieradz, Wieluń, Częstochowa i Będzin	Artykuły wymienione w rubryce 2 ma prawo zakupić w kaliskim Urzędzie Wydział Handlowy tylko w wymienionych w rubr. 5 powiat., równocześnie jest przewidziany zakaz dowozu tych produktów z wymienionych pow. do wielkich miast Polsk	
6	Warzywa	8.000 wagonów w świeżym stanie	Wywóz do Niemiec	wszystkie powiaty z wyjątkiem Warszawskiego, Łódzkiego, Będzińskiego i Częstochowskiego	Ilości wymienione w rubryce 6 ma zakupić Wydział rzeszy niemieckiej dla warzyw i owoców, przyczem jeden wagon warzyw suszonych i 5 wagonów świeżych, 1 wagon owoców suszonych-2 wagonów świeżych	
6a	Owoce	1.000 wagonów w świeżym stanie	Wywóz do Niemiec			
7	Raki	Wywóz nie ograniczony				
8	Środki żywnościowe	3 paczki po 5 kilo na osobę i miesiąc	przesyłki pocztą do Niemiec		Od osób należących do wojska nie mieckiego oraz do zarządu niemieckiego	
9	Różne artykuły żywnościowe	96 wagonów	Wojskowe władze kolejowe wywożą na użytek swego Zarządu do Niemiec			

W powyższym zestawieniu cetnar = 50 Kg.

Po wywiezieniu 550.000 ctn. zbóż chlebowych, wypadnie z pozostałej reszty po zaspokojeniu rolników, zaledwie 137 gramów mąki dziennie dla ludności miejskiej i wiejskiej nie rolnej. Toteż Tymczasowa Rada Stanu zwróciła się do Austro-Węgierskich władz okupacyjnych z propozycją zakupu 40.000 cen. metrycznych (po 100 kg.) zboża z okupacji Austro-Węgierskiej, dla zaspokojenia potrzeb wielkich miast okupacji Niemieckiej. W razie przychylnego wyniku tych pertraktacji możnaby przypuszczać nie podnieść dziennie porcję mąki na 200 gr.

Jak wyżej zaznaczono, środki żywności nie objęte powyższym zestawieniem, mają pozostać w kraju dla zaspokojenia potrzeb ludności.

Równocześnie zgodził się General-Gubernator, aby przemiał zboża odbywał się w Polsce.

II.

Udział przedstawicieli polskich instytucji społecznych i państwowych w sprawie aprowizacji kraju w roku gospodarczym 1917-1918 wyrażać się będzie przede wszystkim w sprawowaniu wspólnie z władzami okupacyjnymi kontroli nad całokształtem sprawy aprowizacji. Dla wypełnienia tej funkcji zgodnie z zasadami ustalonymi na posiedzeniu w dniu 4 lipca 1917, 1) przedstawicielom polskich instytucji dostępne będą wszystkie te dane cyfrowe, materiały, dokumenty i sposoby, jakimi rozporządzać będą w tym względzie przedstawiciele władz okupacyjnych; 2) dana im będzie nade wszystko możliwość kontrolowania, czy maksymalne liczby dotyczące wywozu nie zostały przekroczone; 3) przedstawiciele społeczeństwa polskiego przez specjalne Komisje statystyczne — Centralną w Warszawie przy Centralnym Towarzystwie Rolniczym i Sejmikowe w powiatach — gromadzić będą potrzebne materiały cyfrowe i materiały te, przy określeniu odnoszących kontyngentów uwzględniane będą przez władze na równi z danymi, zbieranymi przez organy niemieckie.

Poza funkcją kontroli, przedstawiciele społeczeństwa Polskiego będą współdziałać czynnie w sprawie najracjonalniejszego i najskuteczniejszego zaprowiantowania.

Współdziałanie to uskutecznić się będzie za pomocą następującej organizacji:

III.

Działająca już Krajowa Centrala zbożowa, tak zwany Krajowy Wydział Zbożowy pozostaje w zakresie władzy wykonawczej pod kierunkiem i odpowiedzialnością władz okupacyjnych, przy kontrolującym i czynnym współdziałaniu w Radzie zarządzającej i zarządzie przedstawicieli społeczeństwa polskiego.

Na mocy porozumienia przedstawicieli instytucji polskich, biorących udział w sprawie aprowizacji kraju, do Zarządu Krajowego Wydziału Zbożowego delegowano: pp. Stefana Przanowskiego, inżyniera, właściciela majątku ziemskiego, b. ławnika Magistratu m. st. Warszawy i Janusza Machnickiego, dyrektora Sekcji żywnościowej st. m. Warszawy, jako zastępców do Rady Zarządzającej Krajowego Wydziału Zbożowego, pp. Stefana Radzyńskiego, Prezesa Zarządu Syndykatu Rolniczego w Siedlcach, Antoniego Lipińskiego, kierownika Komitetu rozdziału mąki i chleba w Łodzi, Feliksa Wojewódzkiego, Dyrektora Zarządu Związku Ziemiaków, Karola Woyzbima, inżyniera, Dr. Józefa Wier-niewicza, członka Zarządu Rady Głównej Opiekuńczej, jako ewentualnego zastępcę dla każdego z wymienionych członków Rady Zarządzającej; do Sądu Rozjemczego p. Jana Krzewskiego, Vice-Dyrektora Warszawskiego Syndykatu Rolniczego.

Zasadą ściągania zboża jest ustalony z góry i indywidualnie określony dla każdego poszczególnego gospodarstwa kontyngent przymusowej dostawy, poszczególnych gatunków zbóż.

Dla ustalenia i indywidualizowania kontyngentu tworzą się Komisje Statystyczne przy Sejmikach, ogniskujące swą działalność w Centralnej Komisji Statystyki Zbożowej, przy Centralnym Towarzystwie Rolniczym.

Komisje Statystyczne pracować będą podług specjalnego regulaminu.

Nadzwyczajny zjazd przedstawicieli wszystkich Sejmików powiatowych w dn. 13 i 14 lipca 1917 jednomyślnie postanowił wziąć czynny udział w kontroli nad kontyngensowaniem, zakupem i podziałem produktów rolnych we wszystkich okręgach sejmikowych.

W myśl specjalnego regulaminu utworzone być mają niezwłocznie Komisje Statystyczne przy Sejmikach, które natychmiast przystąpią do pracy.

Tenże zjazd przedstawicieli sejmików uchwalił jeszcze 16 dezyderatów w sprawie aprowizacji i prosił Dyrektora Departamentu Gospodarstwa Społecznego o zakomunikowanie ich władzom względnie o wyjednanie aprobaty. Najważniejsze z nich podajemy poniżej.

IV.

Ilości zboża, które zastrzegły sobie władze okupacyjne, będą rozdzielone na równomierne dostawy kwartalne. Dotychczasowi agenci do ekspedycji produktów rolnych będą usunięci i zastąpieni przez innych, stosownie do uznania Centralnego Tow. Rol-

niczego; Biura kupieckie będą skasowane; wskazane jest dla spraw aprowizacji zjednanie Syndykatów Rolniczych.

Przewyżka zboża, pozostająca po dostarczeniu kontyngentu nie będzie przez władze rekwirowana, ani też objęta cenami maksymalnymi, pozostawia się natomiast do wyłącznej dyspozycji producenta, z zastrzeżeniem pierwszeństwa kupna po cenach dowolnie umówionych organizacjom miejskim. Nadwyżka, ta podobnie jak i ilości kontyngensowe pozostaje pod kontrolą Komisji Statystycznych Sejmikowych.

Władze okupacyjne zagwarantują minimalną normę spożycia dla ludności miejskiej. Władze udziela rękojmi, co do funkcyonowania młynów krajowych w stopniu wystarczającym dla przemiału całego kontyngentu.

Majątki odczuwające brak zboża do siewu mają prawo zwracać się do Sejmikowych Komisji Statystycznych, z żądaniem uwzględnienia ich potrzeb na pierwszym miejscu.

W każdym mieście powinna istnieć organizacja żywnościowa obywatelska, ewentualnie w małych miasteczkach zająć się tym winne Rady Opiekuńcze.

Władze ogłoszą, że wszelka dotychczas dokonana statystyka podlega sprawdzeniu przez Komisje Sejmikowe. Ewentualna różnica pomiędzy materiałami urzędowymi a zebranymi przy współdziałaniu Komisji Sejmikowych nie może być źródłem jakiegokolwiek dochodzenia. Do świadczeń przymusowych w naturze (kontyngentu) są zobowiązane również i majątki administrowane przez władze.

Stawiając zasadniczo sprawę ziemniaków na równi ze sprawą zboża, zjazd uchwala, że w czasie od 15/X do 30/XI należy zwrócić szczególną uwagę i wszystkie wysiłki w kierunku zaopatrywania miast w ziemniaki kolejami, natomiast zabronić dowozu i wywozu ziemniaków z powiatów Warszawskiego, Łódzkiego, Częstochowskiego i Będzińskiego, rezerwując te okręgi dla celów dowozu furmankami w miesiącach zimowych.

Każdy drobny właściciel może wyjednać u wójta pozwolenie na przemiał zboża na potrzeby domowe.

Warszawa, dnia 20 lipca 1917 r.

Dyrektor Departamentu Gospodarstwa Społecznego: *St. Janicki*.

Sekretarz: *Malangiewicz*, Referent *W. Leśniewski*.

Dział aprowizacyjny i rolniczy

O obrocie marmeladą.

W uzupełnieniu notatki o organizacji rozdziału marmolady, zamieszczonej w Nr. 6-tym „Korespondencji”, podajemy następujące szczegóły i uwagi.

W chwili obecnej „Geos” posiada wyłączne prawo rozporządzania marmoladą w państwie austriackim. Plan rozdziału kontyngentu przeznaczanego dla Galicji podaje c. k. Namiestnictwo, a „Geos” oddaje marmoladę do dyspozycji w poszczególnych fabrykach. Wojenna Centrala Handlowa jest organem rozdzielczym, ustanowionym przez c. k. Namiestnictwo dla całej Galicji i ona też rozdziela marmoladę w miarę ilości, którą otrzymuje. W. C. H. dysponuje marmoladę do magistratów, względnie do Starostw, które powinny pilnie baczyć, żeby przede wszystkim zaopatrywaną była ludność miejska, jako posiadająca mniej tłuszczów, niż ludność wiejska i centra przemysłowe i handlowe.

Wszelkie wojskowe zakłady znajdujące się poza frontem, menaż, konsumy, jako też Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża otrzymują na podstawie układu z ministerstwem wojny, bezpośredni przydział marmolady. Osoby, które mają sposobność pokryć swe zapotrzebowanie tłuszczu w inny sposób, jak np. masarze, rzeźnicy i t. p., nie mają prawa do poboru marmolady.

Jak już wyżej wspomniano, spoczywa rozdział marmolady w rękach W. C. H., która przydziela marmoladę gminom w miarę produkcji poszczególnych fabryk. Przytem zauważyć należy, że dostawa kontyngentów przyznanych miastom galicyjskim nie może być uskuteczniłą od razu, stoi temu na przeszkodzie brak dostatecznej ilości gotowego produktu w fabrykach. Wreszcie trzeba wziąć pod uwagę, że przeprowadzenie rozdziału wewnątrz gmin wymaga nieraz dłuższego czasu, a marmolada sporządzona w myśl przepisów produkcyjnych ustanowionych rozporządzeniem z d. 1 września r. 1917 Dz. p. p. Nr. 368 zawiera małą ilość cukru i łatwiej mogłaby uleść wskutek tego zepsuciu.

Dla Galicji wyznaczono 656 wagonów po 10.000 kg., z tego przypada na gminy Krakowa i Lwowa po 40 wagonów, dla innych miast galicyjskich, ilość odpowiadająca stosunkowi mieszkańców. Na razie przypada 1 kg. marmolady na osobę, na przeciąg 6-ciu tygodni. Obrót marmoladą odbywa się w ten sposób, iż w miarę przydzielenia kontyngentu marmolady w fabrykach krajowych, lub też w fabrykach innych krajów koronnych, W. C. H. porozumiewa się równocześnie z fabrykantami i z odbiorcami. Fabrykantom udziela dyspozycje wysyłki, przesyłając zarazem poświadczenia transportowe

(bez których kolej nie przyjęłaby przesyłki) i gotówkę, zaś odbiorców zawiadamia o wkrótce nadejście mającym transporcie i żąda wyrównania przypadającej należności.

Cała ta manipulacja nie da się tak szybko i sprawnie przeprowadzić, jakby sobie tego życzyła W. C. H. w interesie publiczności. Brak wagonów, zajętych dla transportów wojskowych sprawia, że fabrykanci nie mogą na czas towaru załadować, zaś sama produkcja może tylko powoli postępować, ze względu na niewystarczającą ilość sił roboczych. Stoją tu więc na przeszkodzie te same powody, wynikłe ze stosunków wojennych, które w obecnej chwili paraliżują pod każdym względem nasze życie handlowe i ekonomiczne.

Tłuszcz i cukier są składnikami niezbędnie potrzebnymi do utrzymania sił w organizmie ludzkim. Stosunki aprowizacyjne spowodowane w części wojną, w części zaś nieracjonalną, zbyt biurokratyką gospodarką sprawiły, iż cukru mamy bardzo mało. Zwłaszcza Galicya, najciężej dotknięta wojną, jest tu niesłychanie pokrzywdzona, gdyż w miesiącach, w których w całej Austrii przydział na osobę wynosił 1 kg., Galicya otrzymywała tylko $\frac{3}{4}$ kg. Tłuszczów nie mamy wcale. Tem się też tłumaczy ogólne u nas gwałtowne chudnięcie, zwłaszcza u osób starszych. Pewną, choć w gruncie rzeczy słabą rekompensatę, stanowi marmolada.

Ceny wytyczne na mleko w proszku.

(z. c.) Wobec zwiększającego się coraz bardziej braku mleka zajęła się Centralna Komisja badania cen, kwestyą ustalenia cen na środki zastępujące mleko.

Zwrócono uwagę na to, że w niektórych okolicach na wsi, mleko wyprodukowane nie bywa, z powodu trudności transportowych i braku rąk do pracy, racjonalnie użytkowanem. Produkcja mleka w proszku i mleka kondensowanego stanowi ważny sposób użytkowania mleka w okolicach obfitujących w ten produkt i zaopatrzenia wień okolic bardziej pod tym względem upośledzonych. Należy jednak uważać by do kondensacji używano mleka zbieranego, wzgl. pozostałego po wyrobieniu masła etc.

Wtedy dopiero jest spożytkowanie mleka racjonalnem.

Ze względu na ważność tego środka spożywczego ustanowiła Centralna Komisja badania cen następujące ceny wytyczne na mleko w proszku (zbierrane):

- 1) Cena producenta 7 K — za 1 kg.
- 2) Cena w handlu en gros 7 K 28 h za 1 kg.
- 3) Cena detaliczna 7 K 84 h, za 1 kg.

Handel en gros rozumie się przy sprzedaży matemu kupcowi, handel detaliczny przy sprzedaży bezpośrednio konsumentowi. Jako konsumentów uważać należy też właścicieli gospodnio-szynkarskich przedsiębiorstw.

Uregulowanie obrotu spirytusem na Węgrzech.

Rozporządzenie węgierskiego ministra finansów normuje obrót opodatkowanym spirytusem i ustanawia ceny maksymalne na ten artykuł. Według tego rozporządzenia opodatkowany spirytus rafinowany, o ile jest sprzedawany w ilościach poniżej 100 l., musi zawierać co najmniej 94% alkoholu, rum ma zawierać przynajmniej 40%, wódki owocowe 20%, koniak 40%, likiery wreszcie 20% alkoholu. Zasługuje na uwagę postanowienie, że koniaki i likiery wolno sprzedawać w otwartych naczyniach, tylko w restauracjach kolejowych i w miastach, poza tym tylko w oryginalnem opakowaniu zamkniętem i z etykietą. Cena maksymalna na 94 procentowy spirytus wynosi przy sprzedaży dla właścicieli koncesyi gospodnio-szynkarskich 20 K 70 h za 1 l., dla konsumentów zaś 25 K za 1 l., o ile ilości sprzedawane nie przenoszą 100 l. Na koniak i likier nie ustanowiono na razie cen maksymalnych.

Z GALICYJSKIEJ SPÓŁKI ZBYTU BYDŁA I TRZODY CHLEWNEJ „PECUS“.

Z OBROTU BYDŁEM.

W sprawie braku mięsa.

Z okazji podwyższenia przez Magistrat krakowski cen maksymalnych za mięso, ukazały się w ostatnich dniach w kilku z pism codziennych notatki omawiające przyczyny braku mięsa i jego drożyzny, w których między innymi zarzucono c. k. Zakładowi obrotu bydłem i jego organowi handlowemu, spółce zbytu bydła i trzody chlewnej „Pecus“, iż nie dostarcza pełnego kontyngentu bydła rogatego, przyznanego Krakowowi, do czego głównie spowodzić należy dzisiejszy brak mięsa w mieście.

W jednej z tych notatek czytamy, iż w dwóch tygodniach, t. j. w czasie od 28/XII. 1917 aż do 5/I. 1918 c. k. galic. Zakład obrotu bydłem dostarczył dla Krakowa bydła rogatego zamiast około 1000

sztuk, zaledwie 175, cieląt zamiast około 1200 zaledwie 145 sztuk, skutkiem czego od kilku dni odczuwa się w mieście dotkliwy „brak mięsa“ (Głos Narodu Nr. 4. z 5/I. 1918).

Pomijając już sam fakt, że w czasie od 28/XII. do 4/I. upłynął tydzień, a nie jak utrzymuje notatka dwa tygodnie, co już samo zmniejsza o połowę cyfry tam podane, zaznaczyć należy, że tygodniowy kontyngent dla Krakowa wynosi 500 sztuk bydła i 500 cieląt. W czasie od 28/XII. do 4/I. wedle cyfr stwierdzonych urzędowo dostarczono dla Krakowa 490, w jatkach W. C. H. 45, razem 535 sztuk bydła, więc o 35 sztuk więcej, niżli wynosił wyznaczony kontyngent.

Co prawda, w dniach od 29/XII. do 3/I. dowóz był słaby, co tłumaczy się czasem poświęceniem, w którym i w czasach normalnych dowóz bydła był stosunkowo nie wielki.

Oto odnośne cyfry:

W dniu 28/XII. dowieziono	162 sztuk ze spędu	Kraków.
W dniu 29/XII. dowieziono	36 sztuk ze spędu	Strzyżów.
W dniu 29/XII. dowieziono	7 sztuk ze spędu	Dobra.
W dniu 29/XII. dowieziono	24 sztuk ze spędu	7bydniów.
W dniu 31/XII. dowieziono	22 sztuk ze spędu	Mielec.
W dniu 2/I. dowieziono	7 sztuk ze spędu	Nowy Sącz.
W dniu 2/I. dowieziono	11 sztuk ze spędu	Limanowa.
W dniu 2/I. dowieziono	9 sztuk ze spędu	Mielec.
W dniu 4/I. dowieziono	222 sztuk ze spędu	Kraków.
W tym samym czasie dowieziono	294 sztuk cieląt,	które rozkładały się jak następuje między poszczególne dni i spędy:
28/XII.	Kraków	54 cieląt
28/XII.	Ciężkowice	5 „
2/I.	Limanowa	33 „
2/I.	Żabno	33 „
4/I.	Słotwina	58 „
4/I.	Kraków	111 „

Ilość więc rzeczywiście dowiezionych do Krakowa cieląt była mniejsza od przyznanego kontyngentu, co tłumaczy się w pierwszym rzędzie świątecznym zastojem w obrocie bydła, który miał miejsce i w czasach pokojowych.

W tejże samej notatce czytamy jednak dalej, iż „Zarząd miasta widział się zmuszony do podniesienia przejściowo taryfy maksymalnej na mięso wołowe i cielęce, aby umożliwić rzeźnikom postaranie się o większe ilości żywego towaru, choćby po cenie wyższej i bez pośrednictwa zakładu dla obrotu bydłem“.

C. k. Zakład obrotu bydłem musi jak najbardziej stanowczo przestrzedz stron interesowane, zarówno producentów jak i konsumentów oraz pośredników, przed wejściem na drogę, która pozostaje w sprzeczności z obowiązującymi przepisami i może wywołać zgola niepożądane skutki.

C. k. Zakład obrotu bydłem powstał właśnie w celu usunięcia anormalnych stosunków, panujących w obrocie bydłem podczas wojny i celem zwalczania spekulacji, podbijającej ceny w handlu pokątnym. Zakład obrotu bydłem nie przeczy bynajmniej, że osiągnięcie tego celu jest bardzo utrudnione wobec zwartej organizacji spekulantów, wykupujących bydło za wszelką cenę w handlu pokątnym. Świeżo nawet akcyja, która miała za zadanie przyjąć z pomocą Wschodniej Galicyi została wyzyskana przez spekulację dla celów podbicia cen i wywozu bydła.

Oto część producentów odstąpiła swe legitymacje, upoważniające do zakupu pewnej ilości sztuk bydła użytkowego i hodowlanego w Galicyi zachodniej, niepowołanym handlarzom, którzy zakupywali na własną rękę wszelkiego rodzaju sztuki na targach, co wreszcie zmusiło Zakład obrotu bydłem do zupełnego zniesienia tych legitymacji z dniem 7/I. 1918, co przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia dowozu bydła na spędy krajowe.

Brak bydła i mięsa w kraju jest wywołany w pierwszym rzędzie wysokim kontyngentem dla armii w polu i garnizonów w kraju, wynoszącym 12.000 sztuk miesięcznie, do którego dostarczenia jest obowiązany c. k. galic. Zakład obrotu bydłem. Pomimo, iż rzeczywiście dostarczony kontyngent jest o wiele mniejszy (około 50%), dostawa ta zmniejsza poważnie zasób mięsa w kraju, przeznaczonego dla konsumcji ludności galicyjskiej.

Wielką przeszkodę regularnego zaopatrzenia w mięso miast głównych w Galicyi, a specjalnie Krakowa i Lwowa, stanowi źle zrozumiany patriotyzm lokalny, który sprawia, że każdy powiat stara się na korzyść swej okolicy zmniejszyć ilość kontyngentu, dostarczyć się mającego Zakładowi obrotu bydłem. Świeżo wydane zostało przez c. k. Namieśtnictwo w tej mierze jak najostrożniejsze zarządzenie, wzywające władze polityczne i instancji do ścisłego przestrzegania i wykonywania okólników i zarządzeń Zakładu obrotu bydłem, które mają na celu równomierny i sprawiedliwy rozdział produktów

zwierzęcych między ludność całej Galicyi, z przeznaczeniem nadwyżek z jednych powiatów na pokrycie niedoborów w innych.

PECUS oddział W. C. H., jako spółka zbytu bydła i trzody chlewnej jest organem handlowym c. k. Zakładu obrotu bydłem i jako taki podlega jak najściślejszej kontroli tegoż ostatniego, nie mogąc dysponować bydłem bez zezwolenia Zakładu, który rozstrzyga wyłącznie o tem, komu i w jakiej ilości ma być ono przyznane.

Tak Zakład obrotu bydłem, jakoteż jego organ handlowy „PECUS“ nie dopuszczał też w myśl istniejących przepisów wywozu bydła zagranicę, który tylko tu i ówdzie, a zawsze sporadycznie mógł nastąpić bez wiedzy Zakładu.

W końcu stwierdzić należy, iż Zakład obrotu bydłem zwracał się niejednokrotnie do władz centralnych z szczegółowymi przedstawieniami braku mięsa w Galicyi, grożącego ludności w miastach już tak niedostatecznie zaopatrzonej w mąkę, katastrofą, uzyskując pewne koncesje na rzecz ciężko dotkniętego wojną kraju.

Konferencja Spółek producentów bydła i trzody chlewnej w dniu 12 stycznia 1918.

Katastrofalny stan aprowizacji miast w naszym kraju, głównie Krakowa i Lwowa, domaga się jak najenergiczniejszej akcji, celem uchybienia klęski głodowej, jaka grozi naszej ludności. Do zaradzenia złu w pierwszym rzędzie powołani są producenci. W tym celu odbyła się konferencja tychże w Tow. rolniczym w Krakowie zwołana przez Wojenną Centralę Handlową (Galicyjską Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej) jako organ handlowy c. k. Zakładu obrotu bydłem. Na konferencji byli obecni m. i. Dr. M. Lisowiecki, Prezes Rady Nadzorczej „Pecusa“, Dyrektor Dr. M. Dalkiewicz (C. k. Zakład obrotu bydłem) dyr. Dr. Stefczyk (Biuro Patronatu), Dyr. E. Taylor (Syndykat rolniczy) i dyrektorowie „Pecusa“ mianowicie: dyrektor Horowitz, dyrektor Maurizio i Dr. Słomnicki. Reprezentowane były następujące powiaty: Rzeszów, Przemyśl, Jarosław, Lwów, Biała, Bochnia, Brzesko, Żywiec, Myślenice, Kolbuszowa, Dąbrowa, Rawa ruska, Bóbrka, Gorlice i Łańcut.

Przewodniczył zgromadzeniu Dr. Maryan Lisowiecki, który przy otwarciu obrad wyłuszczył powody zwołania konferencji. Brak bydła i trzody chlewnej, mówił, w ostatnich tygodniach w naszych większych miastach zwłaszcza w Krakowie i Lwowie — wywołuje wielkie rozgoryczenie ludności, która pozbawiona także innych środków żywności, jest skazana na dotkliwie cierpienia. Akcyja powołanych do tego czynników w obecnej chwili jest nieodzowna. Obowiązek poprawy tych stosunków spada tak na producentów jak też na organa handlowe, które obecnie mają w ręku aprowizację całego kraju. Po przemówieniu przewodniczącego, zabrał głos jako referent p. dyr. Maurizio. Prelegent przedstawił najpierw w krótkich zarysach całą dotychczasową działalność c. k. Zakładu obrotu bydłem i „Pecusa“ na polu aprowizacji, a następnie wskazał, iż brak bydła i trzody chlewnej przyszedł w ostatnim czasie niespodzianie. We wrześniu 1917 r. bydła i trzody było w kraju podostatkiem. Podaż bydła zwłaszcza była nadzwyczaj dobra. Ten stan zmienił się jednak na gorsze w następnych miesiącach, aż w grudniu stał się nader dotkliwym. Na targach i spędach ostatnich nie zakupywano dostownie nic. Tu podaje prelegent cyfry przedstawiające zakupy w ostatnich czasach. Z tych cyfr okazuje się dobitnie, jak mało zakupywano na ostatnich spędach tak bydła jak i trzody, i jak ilość zakupów gwałtownie się zmniejszała. Taki stan rzeczy oczywiście podkopał egzystencję miast zupełnie. Prelegent przeto apeluje do obecnych, aby podali odpowiednie wnioski, których zastosowanie mogłoby obecnemu stanowi poprawić. Po wywodach p. dyr. Maurizio zabrał głos dyr. Dr. Dalkiewicz, który oświadczył, iż zależy mu niezwykle na poprawie obecnych stosunków aprowizacyjnych kraju i pragnie w tym kierunku użyć wszelkich środków. Zło główne widzi w pierwszym rzędzie w pokątnym handlu, który szerzy się na wielką skalę. Z tem złem winni walczyć bezwzględnie komisjonerzy „Pecusa“, którzy dotąd nie wystąpili z całą siłą. Pewna odpowiedzialność za zły stan aprowizacji spada także na Starostwa, które jednak nieprzestrzeganie rozporządzeń i przepisów wydawanych przez c. k. Zakład obrotu bydłem, tłumaczą brakiem ludzi. Co do cen mowca twierdzi, iż są one istotnie za niskie, przyznać atoli musi, iż wszelkie jego starania celem ich wyższyć, nie odniosą skutku. Narazie główną winę w tym względzie ponosi Ministerstwo wojny, które z aprobatą podwyższenia cen trzody, stale zwleka. W ostatnim czasie mowca uzyskał przyrzeczenie, iż wyższe ceny, zaprojektowane przez c. k. Zakład obrotu bydłem, zostaną przez rząd zatwierdzone. Mowca zapytuje, czyby nie było racjonalne zaangażować pewne solidniejsze jednostki z pośród prywatnych kupców do organizacji handlowej Spółki, a to w tym celu, aby organizacje te zasilić i wzmocnić jednostkami fachowymi, a w końcu podnosi, iż wobec licznych zamówień tak ze strony Armii

jak też okręgów przemysłowych, należy lepiej rozwinąć akcję zakupów, gdyż w przeciwnym razie kraj spotka się niezawodnie z rekwizycjami wojska, do których nie należy żadną miarą dopuścić.

Na podstawie powyższych przemówień rozwinęła się dłuższa dyskusja. Pierwszy mowca p. Pomiankowski, widzi przyczynę braku bydła i trzody chlewnej głównie w braku paszy a nie w niedomagającej organizacji handlowej Spółek. P. Smagała sprzeciwia się, aby dawać kupcom możność robienia zakupów bydła i trzody, gdyż to podkopaloby Spółki, a nie doprowadziłoby do pożądanego celu. P. Viehhauser oświadcza, iż niewykupowanie gorszych sztuk bydła w październiku i listopadzie, wywołało pokątny handel, bowiem z powodu braku paszy, ludność za wszelką cenę chciała się pozbyć inwentarza żywego. — Brakowi trzody nie trzeba się dziwić, gdyż ustawa o ograniczeniu żywności dla świń, zabrania właściwie żyć trzodzie chlewnej. Świnie obecnie żyjące zdaniem mowcy, żyją nielegalnie wbrew rządowym przepisom. (wesolość). P. Tepper stwierdza, iż masowy wywóz mięsa i tłuszczów drogą nielegalną zagranicę jest powodem braku w kraju tych środków. W tym kierunku winien c. k. Zakład wdrożyć akcję odpowiednią i wywóz uniemożliwić. Po tych mowcach przepanie stoi obecnie kwestya rozdzielcza. Groźba szym planie stoi obecnie kwestya rozdzielcza. Groźba rekwizycji wisi nad krajem, o ile zamówienia armii, miast i okręgów przemysłowych nie będą zaspokojone. Do rekwizycji nie należy dopuścić. Idzie w tym względzie głównie o polepszenie aparatu handlowego. Ceny, zdaniem mowcy, są obecnie za niskie, ale zbytnie znowu ich podwyższenie nie leży w interesie konsumentów. Mowca radzi, aby Spółki wyteżyły wszystkie swe siły i starały się w tych ciężkich czasach utrzymać. Następnie zabrał głos dyr. Taylor, który omówił dotychczasową działalność Spółek ze stanowiska stosunku ich do Związku rewizyjnego i oświadczył, że rozwój ich był normalny w ostatnich czasach, a administracja odpowiadała w zupełności wymaganiom ustawowym.

Po dłuższej dyskusji, która z przerwą południową, odbyła się także na popołudniowym posiedzeniu, zabrał głos dyr. Dr. Stefczyk. Mowca podniósł liczne powody złego stanu aprowizacji. W pierwszym rzędzie zwraca uwagę na zgubną działalność handlarzy prywatnych, którzy kultywują handel pokątny. Drugim powodem braku bydła i trzody chlewnej jest brak paszy w kraju. Polepszenie mogłoby nastąpić, jeśli rząd z jednej strony zmniejszył kontyngenty dla Armii i okręgów przemysłowych, z drugiej zaś otworzył granicę Król. Polskiego, dla zaaprowizowania naszych miast. Galicji wyrządza się krzywdę, gdy z Król. Polskiego tak bydło jak trzoda idzie na zachód, ku Wiedniowi, zaś naszej ludności nie się nie dostaje w udziale. Mowca stawia w końcu zbiorową rezolucję pp. Dra M. Lisowieckiego, Dra Raczyńskiego, p. Wilkoszewskiego, p. Viehhausera, Dra Kmiecika i Teppera, zgromadzeniu do uchwalenia. Rezolucje te, które po dłuższej dyskusji zgromadzeni uchwalili, brzmią następująco:

1) Konferencja stwierdza, że Spółki producentów bydła i trzody spełniają w należyty sposób przydzielone sobie zadania komisyonerskie w zakresie obrotu bydłem i trzodą chlewną, a zarzuty podnoszone z powodu niedostatecznej aprowizacji miast Krakowa i Lwowa nie dotyczą Spółek.

2) Obok katastrofalnego braku paszy dla bydła i daleko idących ograniczeń w używaniu produktów rolniczych na żywienie trzody najważniejszymi powodami braku mięsa i tłuszczów dla ludności większych miast galicyjskich jest: a) bezkarnie na wielką skalę odbywający się pokątny handel i nielegalny wywóz mięsa i tłuszczów przez żołnierzy austriackich i niemieckich, kolejarzy, komiwojażerów i różne osoby. — b) nadmierne obciążenie zniszczonej Galicji nieproporcjonalnie wysokim przydziałem bydła i świń na cele Armii i pozakrajowych cywilnych kontyngentów. c) Brak importów pozakrajowych środków aprowizacyjnych (masła zagranicznego, różnych sztucznych tłuszczów, śledzi i t. d.) nie tylko wskutek nieprzepranych przeszkód, lecz także krzywdzącego traktowania naszego kraju. 3) Dopóki władze państwowe okazywać się będą bezsilne wobec nielegalnego handlu i wywozu nie poprawi skutecznie obecnych niedomagających samo podwyższenie cen bydła i świń. 4) Popieranie pretensji handlarzy bydła i trzody, którzy złożyli już także wśród wojny dowody wyzysku tak producentów jak i konsumentów na niekorzyść Spółek, które rzetelnie i prawidłowo spełniają przydzielone im zadanie, byłoby uciekaniem się państwa do niemoralnych praktyk i środków, mających zaradzić tym niedomaganiom, które wpływają z nielegalnego wywozu i pokątnego handlu bydłem i trzodą oraz ich produktami. 5) Za skuteczny środek zaradzenia brakowi mięsa i tłuszczów w głównych miastach galicyjskich uważa konferencja a) Skuteczniejsze niż dotychczas wykonywanie obowiązujących przepisów dotyczących obrotu bydłem i wykonywanie lepszej kontroli nad nielegalnym handlem i wywozem przez powołane do tego władze administracyjne. b) Zmniejszenie przydziału bydła dla Armii z naszego kraju a pociągnięcie do tego obowiązku innych krajów w wyższym stopniu. c) Odpowiednie znaczne podwyższenie ceny zakupna świń. d) Otwarcie okupacji austriackiej w Król. Pol-

skiem dla celów aprowizacji głównych miast galicyjskich szczególnie Krakowa, dla którego Król. Polskie stanowiło zawsze najnaturalniejszy i najbliższy teren aprowizacyjny, e) Zabezpieczenie aby producenci oddający sztukę bydła, trzody Zakładowi obrotu bydłem otrzymywali sól, węgiel, naftę, cukier, mydło, nici za gotówkę po cenach maksymalnych przez swoje organizacje rolnicze. 6) Konferencja protestuje przeciwko ukrócaniu należytości za bydło odebrane na spędach wbrew wystawionym przez Komisje i obowiązującym potwierdzeniom odbioru; wszelkie zmiany późniejsze w klasyfikowaniu bydła i obliczaniu wydatków, powinny obciążać c. k. Zakład obrotu bydłem a nie producenta, który zresztą niewłaściwie zmuszany jest do wycekiwania na zapłatę należytości. 7) Cała organizacja obrotu bydłem i trzodą winna być zmieniona w ten sposób, iżby Spółkom producentów przyznano podobne stanowisko i wpływ jak to ma miejsce w innych krajach austr. 8) Konferencja odiera stanowczo coraz częściej kolportowany zarzut, jakoby Spółki, Centrala, „Pecus“ i Gal. Zakład obrotu bydłem ogalały kraj z trzody i bydła, wysyłając materiał rzeźny za granicę kraju, natomiast stwierdza, że poza granicę kraju obecnie instytucje te nic nie wysyłają.

Po uchwaleniu rezolucji na propozycje dyr. Maurizio konferencja wybrała z pośród zgromadzonych komisję złożoną z 5-ciu członków, która miała się zająć przy współdziałaniu reprezentantów c. k. Zakładu obrotu bydłem, Towarzystwa rolniczego i gospodarskiego Biura Patronatu, Syndykatu rolniczego i Wojennej Centrali Handlowej, Oddział „Pecus“, na podstawie przeprowadzonej na konferencji dyskusji i w myśl przyjętych rezolucji praktycznym obmyśleniem najskuteczniejszych środków celem poprawy dzisiejszych stosunków. Komisja ta miała się zebrać zaraz dnia następnego. — Na tem posiedzenie zamknięto.

Stan bydła w Austro-Węgrzech i węgierskie dostawy bydła.

(Z. C.). Węgierski prezydent ministrów hr. Tisza pisze w artykule p. t. „Sprawa żywienia odnośnie do stosunków między Austrią i Węgrami“ („N. Fr. Presse“ z 28/10 1917), że Węgry mogły w roku 1916/17 zużyć niewiele więcej mąki ponad połowę normalnego zapotrzebowania, że w większej części kraju stosunki aprowizacyjne bardzo blisko graniczyły z klęską głodową i że dla chowu bydła rozporządzały Węgry zaledwo 3 milionami cetnarów metrycznych jęczmienia, 4 milionami cetn. metr. owsa, 12 milionami cetn. metr. kukurudzy i 2 milionami cetn. metr. otrąb, razem 21 milionami cetnarów metrycznych tj. zaledwo 1/4 normalnego zapotrzebowania, wynoszącego 71.8 milionów cetnarów metrycznych. Gdyby te cyfry, pisze „Aprovisionierungs-Zeitung“, były przez cenzurę wcześniej dopuszczone do publicznej wiadomości, oszczędziłoby się Węgrom niejednemu ostrego zarzutu. Nasuwa się więc pytanie, czy słusznym jest powszechne twierdzenie o niedostatecznej dostawie bydła z Węgier do Austrii. Przytoczony powyżej artykuł nie porusza wcale tej kwestii. Szczególnie sfery rolnicze w Austrii dotkliwie odczuły fakt, że na Węgrzech nie istniał nigdy przymus dostarczania bydła do bicia i że przy stosowaniu cen wytycznych w Austrii, a swobodnego obrotu handlowego na Węgrzech, ceny węgierskie na bydło rzeźne, w jednakowych okolicznościach, przenoszą ceny austriackie o 60—90 hl.

Odnosnie do stanu bydła na Węgrzech posiadamy jedynie ostatnią pokojową statystykę z 28 lutego 1911.

Ponieważ Austria przeprowadziła również w tym czasie spis bydła, można przeto obie te statystyki jako urzędowe porównać:

Oznaczenie gatunku	Absolutne wyniki w Austrii 1-10 1910.	Wyniki spisu bydła na Węgrzech (28-2 1911).
Bydło rogata w ogóle sztuk:	9,160,009	7,319,121
Z tego krów	4,901,886	3,179,811
Z tego cieląt	2,695,008	1,910,492
Nierogaczna	6,432,080	7,580,446
Owce	2,428,101	8,548,204
Kozy	1,256,778	426,981
Muly i osły	73,408	21,953

Licząc ilość mieszkańców Austrii na 28,572,526, a Węgier na 20,886,487 otrzymamy następujące cyfry procentowe:

Oznaczenie gatunku	Cyfry względne	
Spis	Oznaczenie	Stosunku Austrii Węgry
Bydła rogatego, z ilości ogólnej w całym państwie wypada	56%	44%
Z tego krów wypada na 100 mieszkańców	17%	15%
Z tego cieląt wypada na 100 krów	54%	60%
Nierogaczny wypada na 100 mieszkańców	22%	36%
Owiec wypada na 100 mieszkańców	8%	40%
Kóz	4%	2%
Koni	6%	11%
Mułłów i osłów wypada na 100 mieszkańców	0.2%	0.1%

Z początkiem zatem roku 1911 było w Austrii na 100 mieszkańców 31 sztuk bydła, z tego 17 krów, na Węgrzech 30 sztuk bydła, z tego 15 krów, przy-

czem z ogólnej ilości bydła w Austro-Węgrzech przypadało na Austrię 56%, na Węgry 44%.

W piętnastu poprzedzających latach wzrosła ilość bydła na Węgrzech jak następuje:

Rok 1895	6,728,257 sztuk
Rok 1911	7,319,121 „

Ilość bydła zwiększyła się więc w tym czasie o 8.6%.

W Styrii był zapas bydła 31 maja 1917 mniejszym o 2%, zapas krów o 7%, niż z końcem roku 1910.

Przy jednakowym mniej więcej rozdziale ciężarów rekwizycyjnych na wszystkie kraje koronne można klucz ten zastosować w całej Austrii. W takim razie było w Austrii z końcem maja 1917 15 krów na 100 mieszkańców, to jest tyle, co na Węgrzech z początkiem roku 1911.

Na potrzeby armii miały Węgry, według wiadomości, które udało się wydobyć, dostarczyć połowę ilości bydła. Na Węgrzech nie istniał jednak nigdy przymus oddawania bydła, tak, że Węgry według przeważających zdań w tej mierze, nie dostarczyły pełnej ilości, naznaczonej przez rząd.

W ciągu wojny wytworzyły się na Węgrzech stosunki nader zachęcające do podniesienia hodowli bydła. Należą do nich m. i. zwyczajka ceny bydła węgierskiego, zupełna swoboda w wyborze ilości bydła przeznaczanego na rzeź i czasu sprzedaży zgodnie z interesami producenta, możliwość żywienia bydła odpadkami zboża i mąki, oraz szereg innych czynników. Zgodnie z temi rozważaniami twierdzą powszechnie naoczni świadkowie z kół fachowców, że obory na Węgrzech pełne były w zimie i w jesieni 1917 r. bydła, co w porównaniu ze stanem bydła w ogółnej Austrii szczególnie było uderzającym. Katastrofa siedmiogrodzka w jesieni 1916 wpłynęła bez porównania mniej ujemnie na produkcję bydła na Węgrzech, jak inwazyja rosyjska w Galicji i na Bukowinie na stan bydła w Austrii. Korzystnie wpłynęła na zachowanie i pomnożenie ilości bydła na Węgrzech wielki zapas nierogaczny i owiec, który służył do pokrycia zapotrzebowania mięsa. Na 100 mieszkańców wypadało z początkiem roku 1911 na Węgrzech 36, w Austrii 22, owiec na Węgrzech 40, w Austrii 8, razem więc na Węgrzech 76 świń i owiec, w Austrii 30. Urzędowy spis węgierski podaje, że z początkiem roku 1911 było 80.3% świń tuzonych na tłuszcz 19.7% świń mięsnych.

Rozważania te prowadzą do wniosku, że Węgry obecnie rozporządzają przeszło połową całego zapasu bydła rzeźnego Monarchii. Węgry więc powinny pokrywać według prawa, przynajmniej 2/3 całego zapotrzebowania. Należy się spodziewać, że uda się w roku 1918 skłonić Węgry do dostarczenia tej ilości. To usunęłoby niezadowolnienie wśród sfer rolniczych w Austrii, w przekonaniu, że zapanovała sprawiedliwość w ponoszeniu ciężarów, wojną wywołanych.

DZIAŁ DRZEWNY i Materiały budowlane.

Transporty drzewa z Polski do Niemiec.

Jak donoszą z Lipska, popyt na drzewo rzeźnicze, szczególnie stolarskie, był w ostatnich czasach znaczny. Mniejsze natomiast było zapotrzebowanie drzewa ciosanego, co można wytłumaczyć zmniejszeniem ruchu budowlanego, nawet odnośnie do budynków wojskowych. Przemysł wyrobów mebli jest przeważnie, o ile nie chodzi o dostawy wojskowe, nieczynnym. Dalsze prowadzenie warsztatów rozbija się o brak kleju. Wielka jest podaż ciosanego drzewa kantowego z okupowanych obszarów, wszakże brak na nie popytu. Ceny wahają się między 80 do 85 m. za metr kubiczny wraz z ociepleniem. Przywóz desek z Polski ożywił się nieco w ostatnich czasach. Ceny drzewa opałowego wzrosły ogromnie z powodu braku węgla. Za metr sześcienny drewna w polanach płaci się do 48 m. Odpadki z tartaków, dawniej mało cenione, posiadają obecnie dużą wartość. Za zwykłe zrzynki drewna płaci się do 20 m. za 1 m². Przed wojną kosztowały 1.50 m. do 3 m. za 1 m². Na rynku drzewa liściastego położenie niezmiennione. Wielkim popytem cieszą się jesiony.

Utworzenie Związków gospodarczych przemysłu ceglanego i ceramicznego.

Ministerstwo handlu wydało z mocą obowiązującą od 29. z. m. 3 rozporządzenia w sprawie cegły i cementu. Rozporządzenia te są dla naszego kraju ze względu na odbudowę nadzwyczaj ważne.

1) Pierwszym rozporządzeniem z dnia 22/12 L. 506 utworzono:

Związek gospodarczy przemysłu ceglanego, do którego przymusowo należą wszystkie cegielnie bez względu na rodzaj produkowanego materiału z gliny, cementu i wapna, oraz bez względu na rozmiary fabrykacji, zatem nawet cegielnie polowe.

Organami Związku są: walne zgromadzenie, wydział i zarząd z potrzebną ilością urzędników. Koszta utrzymania związku ponoszą cegielnie.

Celem Związku ma być uregulowanie produkcji, ruchu i zapotrzebowania cegły przy uwzględnieniu przedewszystkiem interesów wojskowych i ogólnych.

Do tego celu ma Związek dążyć przez: a) ewidencję stosunków roboczych i urzędzeń zakładów, zestawienie zapasów, produkcji i urzędzeń zakładów, zestawienie zapasów, produkcji i zbytu; b) wnioski i współdziałanie w wydawaniu zarządzeń, potrzebnych do zapewnienia materiałów surowcowych, pomocniczych i opałowych; c) przydział tychże materiałów poszczególnym przedsiębiorstwom, o ile przysługuje Związkowi prawo rozporządzania tymi materiałami; d) regulowanie i popieranie produkcji i zbytu; e) współdziałanie przy rozdziale cegły w zakresie przepisów, które mają być wydane w sprawie obrotu cegłą i współdziałanie przy wydawaniu zasadniczych postanowień o sposobie rozdziału cegły, któryby odpowiadał miejscowemu zapotrzebowaniu; f) współdziałanie przy regulowaniu cen i warunków sprzedaży; g) obrady z władzami centralnymi przy rozdziale zleceń (uwzględniając na odstawę cegły); h) wnioski i współdziałanie przy rozwiązywaniu zagadnień gospodarczej natury cegielni, przedewszystkiem przywozu i wywozu (na cegły) — ogłaszaniu i zastosoowaniu zakazu o przywozie i wywozie, zarządzeniu na polu polityczno-handlowym i opieki społecznej, regulowaniu stosunków roboczych i rozwiązywanie wszystkich zagadnień, które będą potrzebne przy przejściu do gospodarstwa pokojowego, wreszcie wykonywanie zarządzeń, poruczonych Związkowi przez Ministerstwo handlu lub za zgodą tegoż przez inną władzę centralną.

Zestawienie zapasów nie odnosi się do własności zapasów wojskowych i zarządu państwowego. Związkowi nie przysługuje prawo rozporządzenia zapasami cegły, zajętej przez władze wojskowe przed prawomocnością związku (29/12 1917).

W razie działania lub zaniechania członków, którzyby sprzeciwiali się instrukcyom lub zarządzeniom, wydanym przez Związek, przysługuje temuż prawo nałożenia kary porządkowej, ściąganej w drodze egzekucji władzy politycznej. Przeciw ustanowionej karze porządkowej można odwołać się do sądu rozjemczego, lecz odwołanie to nie ma mocy zawieszającej karę.

Niestosowanie się do ogłoszonego rozporządzenia, — o ile nie zachodzi potrzeba surowszej kary — ma być karaniem przez władze polityczne grzywnami do 20.000 K lub aresztem do 6 miesięcy. Może również nastąpić konfiskata cegły, do której odnosi się karne działanie.

Rozwiązanie Związku następuje na zarządzenie Ministra handlu po wysłuchaniu wydziału Związku.

2) Drugie, niemal identyczne w treści rozporządzenie z tegoż dnia L. 507 tworzy

Związek gospodarczy przemysłu ceramicznego, do którego przymusowo należą wszystkie fabryki cementu.

3) Trzecim rozporządzeniem tejże daty L. 508 nastąpiło zajęcie wszystkich zapasów cementu, który jest na składzie fabryk lub kupców. Wszystkie zamówienia na cement, niewykonane przed dniem mocy rozporządzenia (29/12), zostały unieważnione.

J. Tyszelewicz.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

W sprawie skóry.

Rzecz to na pozór dziwna, że w Austrii, tem centrum przemysłu skórzanego, gdy wojsko szczeni na skórze do tego stopnia, że żołnierze w kadrach i etapach chodzą na drewnianych podeszwach, gdy fabryki skór dostają tak ogromne masy materiału, że obecnie samych skór wołowych nie przerobionych dla braku czasu leży w fabrykach 240.000 sztuk łącznej wagi 6 milionów kilogramów, gdy obfity przed wojną eksport za granicę ustał zupełnie — ludność cywilna cierpi na dotkliwy brak najpotrzebniejszych wyrobów skórzaných (buty, a zwłaszcza podeszwy i obcasy).

A jednak istnieje szereg powodów, które tę pozorną sprzeczność wyjaśniają. Nim przystąpimy do ich omówienia, musimy się jednak nieco zapoznać z cyframi statystycznymi w przemyśle skórzanym przed wojną, ażeby sobie uzmysłowić, o jakie tu chodzi ilości i o ile zamknięcie granic dla eksportu, względnie zastój w imporcie wpłynęły na brak skóry.

Dokładnych cyfr statystycznych podających produkcję własnych skór surowych brak, jednakowoż z obrotów kartelu skórzanego można wnosić, że wynosiła ona w ostatnim roku przedwojennym około 50 milionów kg. W tym samym czasie importowano do Austro-Węgier 36 milionów kg skór wołowych, eksportowano 16 milionów. Ponieważ równocześnie eksport skór cielęcych przewyższał znacznie import, wprowadzono w ostatnim roku przed wojną do Austro-Węgier ogółem o 9 milionów kg skór więcej, niż wywieziono. Oczywiście nie decyduje to o całym imporcie i eksporcie w przemyśle skórzanym, jeżeli się zważy, że eksport podeszew przewyższał import o 1,2 miliony kg i że wreszcie eksport gotowych buci-

ków ogromnie przewyższał import. Reasumując to stwierdzamy, że mniej więcej trzecią część produkcji skórzaną Austro-Węgier pokrywać musiała zagranicą, że jednak znaczna część tego importowanego surowca szła znowu za granicę w postaci półfabrykatów, lub gotowych towarów, tak, że produkcja dla pokrycia własnego zapotrzebowania była tylko w małym stopniu zależna od importu surowca z zagranicy. To też prawie zupełnie zaniechanie importu i eksportu nie wiele tylko w tym kierunku zmienić mogło.

Gdzież są więc powody braku skóry? Pierwszy z nich i główny to zajęcie całych zapasów skóry przez wojskowość, co znowu wynika z ogromnego zapotrzebowania skóry przez armię. Siodła, części uprząży, rzemienie zwierząt jucznych, ubrania załóg łodzi podwodnych, lotników i automobilistów, dziesiątki tysięcy pasów transmisyjnych w fabrykach amunicyi i innych fabrykach wojskowych, wszystko to jest i musi być ze skóry. Na opisywanie zużycia butów armii zwłaszcza w czasie wielkich marszów w górach i w niepogodzie szkoda słów. Przy tem należy przyznać, że wojskowość — o ile chodzi o instytucje kierujące — posuwa oszczędność skóry do ostatecznych granic, czego przykłady przytoczyliśmy na początku artykułu. Natomiast podrzędne instytucje i komendy wojskowe, które ogromnie trudno skontrolować, prowadzą jeszcze ciągle gospodarkę na własną rękę z zapasami skóry.

Nie wdając się w dalszą krytykę gospodarki skórą przez wojsko, stwierdzamy fakt, że cywilne organy rozdzielcze otrzymują z całkowitej produkcji skóry tylko tyle, ile wojskowość im przyzna i to w pierwszym rzędzie tę część, którą zarząd wojskowy wybrał jako niezdatną dla użytku wojska. Poza tem tracimy część surowca na rzecz Węgier, gdyż z powodu niższego stanu fabrykacji skór na Węgrzech, około 10% skóry wojsko oddaje ludności cywilnej do dyspozycji, podczas gdy w Austrii tylko 7%; natomiast tę część skóry zdanej do celów wojskowych, którą wojskowość jako nadwyżkę oddaje do dyspozycji rozdziela się wedle stosunku kwotowego. Wreszcie aparat rekwizycyjny funkcjonuje na Węgrzech gorzej, niż w Austrii, gdzie tylko w krajach alpejskich zatajenia, prywatne garbowanie i chowanie skóry są na porządku dziennym, podczas gdy biedna Galicya oddaje pod presją bezwzględnej rekwizycji wszystko, co produkuje.

Dalszym powodem braku skór, to brak paszy. Wprawdzie ilość bydła ilościowo bardzo mało się zmniejszyła, ale zato jakościowo spadła ogromnie. W trzecim kwartale r. 1916 przypadało na 1.000 skór w Austrii 66 skór ciężkich, na Węgrzech 113 skór ciężkich, podczas gdy w trzecim kwartale r. 1917 ilość ta spadła na 42 w Austrii, 66 na Węgrzech. Z tego wynika, że skóry są teraz na ogół cieńsze, słabsze i gorsze w gatunku, co znowu zmniejsza tak ilość kg każdej skóry, jak i trwałość wyrobów skórzaných. Dotego dołącza się brak zainteresowania ze strony fabrykantów skór: ci ostatni mieli w pierwszych latach niesłychane wprost zarobki, czego dowodem, że ceny maksymalne podeszew po trzech latach wojny, w których zwiększyły się kilkakrotnie koszty produkcji, można było zniżyć bez szkody dla fabrykantów. Otóż przy trudnościach, z którymi teraz fabryki skór muszą walczyć (brak tłuszczu, ałunu, węgla, robotników, materiałów garbarskich, jednym słowem wszystkiego oprócz surowca), nie opłaca się fabrykantom dobrze zaopatrzonym i przyzwyczajonym do szalonych zysków z pierwszych lat wojny, ciężka walka o utrzymanie produkcji w swych fabrykach na dawnej stopie teraz — gdy z powodu wzmieszania się rządu zarobki ogromnie spadły.

Wreszcie wspomnieć należy o nieodpowiedzialnej gospodarce na początku wojny, gdy magazyny były pełne, a stan bydła nader wysoki. Rząd zamiast zająć zapasy skóry przed półtora rokiem (jak to się w Niemczech stało) tak długo zwlekał — aż się zrobiło za późno. I tu przychodzimy do sedna rzeczy. Produkcja skór wzrosła w dwójnasób i wynosiła w ostatnich czasach 400.000 skór wołowych, cielęcych i końskich. Ilość skór dostarczanych garbarzom przekracza do 100% ich produkcję pokojową. Do wiośni produkcja chyba jeszcze się zwiększyła z powodu bicia bydła dla braku paszy (potem możliwie nieco spadnie), otóż wobec tych świetnych zaiste warunków mogłyby czynniki wojskowe jakoteż i cywilne — pomimo znacznego zapotrzebowania skóry przez wojsko — przez znaczniejszy przydział skóry dla ludności cywilnej i przez lepszy rozdział i energiczniejszą walkę z kryciem towaru, podbijaniem cen i handlem ogonkowym tak brak skóry znacznie złagodzić, jak i jej ceny bardzo zniżyć.

Górnictwo i przemysł żelazny w Austrii w r. 1917.

Ze sprawozdania Związku przemysłowców żelaznych i górników w Austrii przytaczamy kilka danych odnoszących się do tych dziedzin życia gospodarczego:

Położenie górnictwa i przemysłu żelaznego było naogół niekorzystne w porównaniu z rokiem zeszłym. Stosunki na rynku węglowym pogorszyły się bardzo znacznie, głównie z powodu zmniejszonej wydajności pracy robotnika i zawieszenia ro-

bót w kilku kopalniach. Dostawa wagonów była aż do września wystarczającą, od tego czasu jednak brak wagonów spowodował wielkie trudności przy transportach. Z dniem 4 listopada wprowadziło ministerstwo robót publicznych kontyngent dla węgla, koksu i brykietów, przyczem produkty te zostały zajęte. — Produkcja koksu poprawiła się w roku sprawozdawczym; popyt na Koks był, jak i na węgiel, olbrzymi i mógł być tylko w części zaspokojony.

Ruch handlowy w zakresie wyrobów żelaznych podlegał wpływowi komisji żelaznej; wyroby żelazne rozdzielano między nabywców. Stalownie ograniczały się, jak w roku zeszłym, do pracy dla armii. Fabryki broni i materiału wojennego wszelkiego rodzaju pracowały całą siłą i jedynie dzięki kosztownemu nieraz rozszerzeniu swych warsztatów, mogły sprostać zamówieniom. Większość giserni zajęta była także dostawami dla armii. Zapotrzebowanie odlewów dla budowy maszyn było znacznie większe niż dla budownictwa i celów handlowych.

Przemysł wyrobu drutu rozwijał się pomyślnie z powodu wielkiego zapotrzebowania dla armii, nie mógł jednak pracować w całej pełni wskutek kilkakrotnych przerw spowodowanych brakiem węgla i materiału.

Fabryki lin drucianych podobnie jak i wyrób kabli, przy których używano wyłącznie materiałów zastępczych rozwijały się również pomyślnie. Produkcja rur metalowych podniosła się i mogła nastąpić zamówieniom ze strony armii i państwa. Dla armii także pracowały przeważnie fabryki śrub, osiągając niemal tę samą produkcję, co w roku zeszłym, mimo licznych trudności.

Wielkim było zapotrzebowanie narzędzi przemysłowych, szczególnie górniczych, stolarskich, tudzież pilników i raszpli.

Przemysł wyrobu maszyn rozwijał również szeroką działalność, jak w roku 1916, ale musiał zwalczać większe trudności. Wiele zamówień było szczególnie w dziedzinie maszyn górniczych i hutniczych, ponieważ zużycie maszyn w czasie wojny i rozszerzenie przedsiębiorstw wywoływały konieczność zastępowania dawnych maszyn nowymi. Zapotrzebowanie maszyn dla przemysłu naftowego było wielkie, jednak pokrywano je częściowo przez zakupno istniejących już, dawnych urządzeń. Maszyn dla przemysłu cukrowego zamawiano, podobnie jak w roku zeszłym, niewiele. W wielkiej ilości napływały natomiast zamówienia na maszyny dla browarów i gorzeln, dalej na maszyny i aparaty dla przemysłu chemicznego, oraz na maszyny do wytwarzania lodu. Maszyny tkackie, szczególnie do przerabiania przędzy zastępczej i papieru, cieszyły się również wielkim popytem. Wielkie było także zapotrzebowanie maszyn parowych, turbin parowych i kotłów. Wyrób maszyn rolniczych zmniejszył się bardzo znacznie, wskutek czego ceny ich poszły na rynku handlowym niezwykle w górę. Zwiększyły się nakoniec bardzo zamówienia na żorawie wszelkiego rodzaju, ponieważ brak sił roboczych sprządza coraz większą mechanizację pracy.

Huty żelazne w Królestwie polskim.

W czasie wojny rozpoczęto w niektórych hutach żelaza na nowo pracę. W przemyśle żelaznym Królestwa polskiego nie ma tego wzajemnego oddziaływania na siebie żelaza i węgla, co na górnym Śląsku, gdyż węgiel nie stanowi podstawy dla produkcji hut żelaznych, która opiera się przeważnie na koksie, Koks sprowadza się z Niemiec i z Austrii, bo Polska nie posiada koksarni.

Warunki produkcji nie były korzystne dla fabryk polskich, gdyż musiały one przerabiać stosunkowo li-che kruszce i drogi koks, zaś z powodu ubóstwa kruszców zużycie koksu było bardzo wielkie. Od szeregu lat przed wojną zaczęto dodawać kruszce południowo-rosyjskie zawierające 60—66% żelaza, przez co zmniejszyło się zapotrzebowanie koksu i poprawiły się warunki produkcji. Oprócz tego są południowo-rosyjskie kruszce znane z czystości. Szwedzkich kruszców nie przerabiano dotąd w hutach w Królestwie polskim. Krajowych węgla używano głównie do opalania kotłów, dla innych celów hutniczych sprowadzano węgiel z górnego Śląska. Z powodu różnych niekorzystnych okoliczności, wynosił własny koszt za tonę surowego żelaza o jakich 10 rubli więcej, niż na górnym Śląsku. Także stare żelaziwo było w Polsce zawsze drogie. Koszta przeróbki na żelazo kujne były przed wojną również wysokie wskutek braku dobrej szamoty, połączeń stopów żelazo-manganowych itd. Bloki żelazne kosztowały 55 rb. i więcej, a gotowe żelazo 80—95 rubli za tonę. Pomimo tego pracowały zakłady przed wojną z wielkim zyskiem, a to głównie z powodu znaczących zleceń państwowych i cel ochronnych. Wielką część surowego żelaza oddawano przemysłowi uszlachetniającemu.

Wysokie piece w Dąbrowie rozpoczęły znowu pracę w r. 1917. W czasach normalnych było w Królestwie pols. w ruchu 11 pieców wysokich, 13 pieców topiących, 27 pieców martinowskich, 62 pieców żarowych i 25 pieców do pudlowania. Teraz jest tylko mała część w ruchu. Największą hutą w Dąbrowie jest huta Bankowa; przed wojną była huta ta faworyzowana przez władze rosyjskie, gdyż jej kapitał akcyjny

znajduje się w rękach akcyonaryusza francuskich. Dostawę szyn kolejowych, osi itd. miała tylko huta bankowa, inne huty fabrykowały głównie blachy i żelazo sztabowe. Oprócz huty Bankowej są w Dąbrowie jeszcze dwie większe huty cynkowe Konstantyn i pod Będzinem, które należą do „Société minière Franco-Russe“ w Warszawie. Na razie ruch w hutach tych spoczywa. Przed wojną były wysokie piece w Królestwie polskim, wobec hut w Rosji południowej zawsze upośledzone. Zwłaszcza dowóz kruszców z Rosji południowej nie był wystarczający. Teraz ma się dowozić kruszce do Dąbrowy wedle możliwości z Austrii. Produkcya surowego żelaza należała do najważniejszych warsztatów pracy w Królestwie polskim i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie taką i w przyszłości.

Huta żelazna w Milowicach, także jedna z większych, starała się kilkakrotnie u władz o pozwolenie podjęcia ruchu w całym zakresie, lub przynajmniej w części. Ta huta, z którą jest też złączona huta „Puszkin“ wyrabia specjalnie żelazo handlowe, druty i materiały dla kolei żelaznych. Huta ta porobiła przed wojną szereg zmian i rozszerzyła znacznie swe przedsiębiorstwo, nie mogła jednak dotąd z tych ulepszeń korzystać. Ruch jest od początku wojny zupełnie wstrzymany i przedsiębiorstwo ma wielkie straty wskutek bieżących nie produktywnych wydatków i braku jakichkolwiek zysków.

Gdyby się nawet tej hucie udało rzeczywiście w części podjąć u siebie pracę, to nie ma mowy, ażeby wszystkie przedsiębiorstwa hutnicze w Królestwie polskim mogły produkcyę na nowo zorganizować. Państwa centralne nie dostarczają odpowiedniej ilości surowców, a dowóz z Rosji jest odcięty. Wskutek tego rzesze robotników przymierają głodem, wielkie przedsiębiorstwa stoją przed ruiną, podczas gdy analogiczne przedsiębiorstwa austriackie i niemieckie wypłacają wielkie dywidendy i odkładają miliony jako cicha rezerwy.

Jak widzimy i pod tym względem wojna a w szczególności okupacja dała się Polsce bez porównania ciężiej we znaki, niż któremukolwiek z państw walczących.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Stan finansowy kolei państwowych.

Stosunki finansowe kolei państwowych pogorszyły się ogromnie podczas wojny. W roku 1912 wynosiła nadwyżka kosztów ruchu 202 miliony koron, oprocentowanie kapitału zakładowego 3,5%, dopłata państwowa zaś 45,5 milionów koron. Rok 1913 jest już gorszy: nadwyżka ruchu wyniosła 196 milionów koron, oprocentowanie kapitału zakładowego okrągiło 3,75% a dodatek ze strony państwa wzrósł do 51 milionów koron. W następnych latach stosunki pogarszały się szybko. Już w pierwszym zaraz roku wojennym zmniejszyła się nadwyżka do 17,5 milionów koron, oprocentowanie kapitału zakładowego równało się 0,87%, a dopłata państwowa doszła do 195,5 milionów koron. Dochody ruchu zmniejszyły się o 175 milionów koron. Później wprawdzie podniosły się znowu, ale równocześnie wzrosły ogromnie wydatki. W roku 1916/17 mianowicie wzrosły wydatki o 355 milionów koron w porównaniu z rokiem 1913, tak że do pokrycia deficytu, jakoteż oprocentowania i umorzenia kapitału zakładowego, okazała się potrzeba dodatku państwowego w wysokości 274 milionów koron. Rok bieżący będzie przypuszczalnie jeszcze gorszy. Według budżetu za rok 1916/17 pozostaje, po uwzględnieniu wprowadzonej z dniem 1 lutego taryfy, deficyt w wysokości 103 milionów koron. Dopłata ze strony państwa dla pokrycia deficytu oraz umorzenia kapitału zakładowego wyniesie wówczas 371 milionów koron, t. j. niemal o 100 milionów koron więcej niż w roku zeszłym, a 320 milionów więcej niż w ostatnim roku przed wojną. Rozstrzygającym czynnikiem jest nadzwyczajny wzrost wydatków na personal; w roku 1913 wyniosły one 343 miliony, w roku 1917/18 wyniosą 645 milionów koron. Wobec tego, że wydatki te ciągle będą musiały wzrastać, sądzą znawcy, że dopłata państwowa dojdzie w roku bieżącym do 500 milionów koron. Przytem i taryfa wojskowa pozostaje dotychczas bez zmiany, co wywierało wielki wpływ na niekorzystne stosunki finansowe.

Powyższy stan rzeczy jest przyczyną podwyższania ciągłego opłat tak taryfy osobowej jak też towarowej; ale poprawa stosunków na kolejach państwowych wobec tak ogromnych wydatków nie jest możliwą do osiągnięcia jedynie na drodze podwyższania taryfy opłat kolejowych.

Rozszerzenie linii kolejowej Kraków—Wiedeń.

Nader ważna już w czasie pokoju, szczególnie jednak podczas wojny, linia kolejowa Wiedeń—Kraków ma otrzymać trzeci tor kolejowy. Poprawka ta wyjdzie na korzyść ruchu osobowego i towarowego między Polską i Austrią, nie może być jednak uważana za ostateczne rozwiązanie tego problemu komunikacyjnego; zdaniem fachowców rozwiązać go może jedynie budowa kanału między Dunajem, a Odrą.

Zwyzka kursu korony.

Na posiedzeniu Rady generalnej Banku austro-węgierskiego stwierdził generalny sekretarz von Schmid m. i. bardzo korzystny wpływ ostatnich zwycięstw we Włoszech i rozpoczętych rokowań z Rosją na kurs koron na rynkach neutralnych.

I tak n. p. w Skandynawii podniósł się kurs korony zaraz po pierwszych zwycięstwach włoskich o 25%, niedawno zaś podniósł się znowu o 8—10%. Gwałtowny wzrost kursu korony i marki należy w części sprowadzić do pokryć francuskich i amerykańskich spekulantów, którzy usiłowali przez obniżanie wartości marki i korony, szkodzić pod względem gospodarczym Niemcom i Austro-Węgrom w neutralnej zagranicy. Dowodem rozpasanej spekulacji w dewizach i w walucie jest fakt, że po aresztowaniu pewnego spekulanta w Wiedniu spadła cena złota z 21.000 K. na 15.000 za 1 kg.

Zastępca dyrektora Banku austro-węgierskiego, tajny radca Gruber wyjaśniał przyczyny olbrzymiej ilości banknotów, będących w obiegu (mian. za 17 miliardów K.).

Zdaniem jego, przyczyną wydania tak wielkiej ilości banknotów, były z jednej strony niesłychane ceny przy dostawach dla państwa, z drugiej zaś, że oba zarządy finansów nie miały do rozporządzenia dostatecznej ilości kapitału.

Ogłaszanie kursów dewiz.

Centrala dewiz ustanawia codziennie kursa dewiz. Uwiadamiano o nich dotąd wyłącznie bezpośrednich interesentów. Od 31 grudnia 1917 rozpoczęto publiczne ogłaszanie kursów dewiz, co odpowiada ogólnie wyrażanym życzeniom.

Kursy Centrali dewiz z d. 31 grudnia 1917 brzmią:

Dewizy	austr. korony
Amsterdam za 100 guldenów-holend.	363 do 364
Berlin za 100 marek	155.60 „ 155.90
Sofia za 100 lewy	127.25 „ 128.75
Zurych za 100 franków	188 „ 189
Krystyania za 100 koron północnych	266 „ 267
Kopenhaga za 100 koron półn.	225 „ 256
Sztokholm za 100 koron półn.	271 „ 272
Waluty	
100 marek (noty)	155.50 do 155.90
100 lei (noty)	114 „ 115
100 lewy (noty)	126.75 „ 128.25
100 rubli (noty)	195 „ 205
100 franków szwajcarskich	187 „ 189.50
1 funt turecki	30.50 „ 31.25
100 lirów (noty)	44 „ 99.—

Dla porównania podajemy urzędowe kursy dewiz na berlińskiej giełdzie z 28 i 29 grudnia:

	22 ¹ / ₂	22 ² / ₄	22 ³ / ₄	22 ⁴ / ₄
Holandya	164 ¹ / ₂	165	165 ¹ / ₂	166
Dania	174 ³ / ₄	175 ¹ / ₄	177 ³ / ₄	178 ¹ / ₄
Szwecya	173 ¹ / ₄	173 ³ / ₄	175 ¹ / ₄	175 ³ / ₄
Norwegia	119 ¹ / ₂	119 ³ / ₄	121 ¹ / ₂	121 ³ / ₄
Szwajcarya	64.20	64.30	64.20	64.30
Wiedeń, Budapeszt	80	80.50	80	80.50
Bułgarya	20.05	20.15	20.05	20.15
Konstantynopol	124 ¹ / ₂	125 ¹ / ₂	124 ¹ / ₂	125 ¹ / ₂
Madryt, Barcelona				

Wreszcie szwajcarskie kursa dewiz giełdy zurychskiej z 28 i 29 grudnia brzmią:

	29 grudnia	28 grudnia
Berlin	87.75	85.75
Wiedeń	52.50	52.25
Holandya	189.25	189.25
Nowy-York	437	429
Londyn	20.85	20.90
Paryż	76.70	76.75
Włochy	52.40	52.50

Reorganizacja c. k. Zarządu obrotu towarowego w okupacji austriackiej.

Ze względu na odbudowę gospodarczą krajów polskich, z jednej strony, z drugiej zaś ze względu na oddziaływanie wojny na sprowadzanie towarów do obszarów okupowanych, zostały z dniem 23 grudnia r. ub. na rozkaz c. k. Komendy armii zniesione Urzędy wywiadowcze znajdujące się w Krakowie, Lwowie, Radomiu i Lublinie, a zakres ich działania przydzielonym został c. k. Zarządowi obrotu towarowego. Siedziba Zarządu zostaje z końcem 1917 roku przeniesioną z Krakowa do Lublina, odtąd należy wszelkie podania o pozwolenie przywozu do obszaru okupacyjnego, względnie wywozu towarów z okupacji, kierować do Zarządu obrotu towarowego c. k. General-Gubernatorstwa wojskowego w Lublinie, Niecała 8. Tamże załatwia się wszelkie zapytania w sprawie przywozu i wywozu.

Urzędami informacyjnymi dla krajów austriackich mają być ekspozytury Zarządu obrotu towarowego przy Gen.-gubernatorstwie wojskowym w Polsce, w Wiedniu I, Stubenring 8, w Budapeszcie, Dorotyutca 9, i w Krakowie, ul. Długa 1.

Wojenna statystyka handlu na Węgrzech.

Węgierski Centralny Urząd statystyczny organizuje na polecenie ministerstwa handlu zbieranie dat

w całym kraju, w celu zbadania działalności poszczególnych gałęzi przemysłu podczas wojny. Zebrany w ten sposób materiał ma służyć do tego, by umożliwić wszechstronnejsze wyzyskanie przemysłu w czasie dalszej wojny, bardziej celowy podział sił i surowców i wreszcie przygotować podstawę dla rozporządzeń rządowych na czas przejściowy po wojnie. Według doniesienia „Acz-Ujsag“ ma obecnie rozpocząć się podobne zbieranie dat statystycznych odnoszących się do handlu węgierskiego. Rozesłana niedawno ankieta zawiera pytania odnoszące się do następujących kwestyi:

a) Dostawy dla wojska przed i po wojnie, odnośnie do wartości i gatunku towarów, b) Zapasy towarów u kupców i trudności w zaopatrzeniu się w nowe towary, c) Trudności w dostaniu robotnika i wogóle w prowadzeniu interesu, d) Okoliczności wpływające dodatnio i ujemnie na prowadzenie interesu, e) Doświadczenia poczynione podczas wojny ze szczególnem uwzględnieniem pośrednictwa handlowego między producentami a państwem.

Zorganizowanie i u nas podobnej statystyki miałyby wielkie znaczenie dla gospodarczej przyszłości kraju.

Kontrola nad centralami na Węgrzech.

Jak donoszą pisma wiedeńskie, mają czynniki rządowe zamiar utworzenia specjalnego urzędu dla kontrolowania central; urząd ten ma podlegać ministerstwu handlu, a na referentów jego zostaną powołani fachowo wykształceni rewizorowie. Zadaniem tychże będzie kontrola nad działalnością poszczególnych central i sprawdzanie zażaleń wnoszonych przeciwko tym instytucjom.

ZE ŚWIATA.

Japoński handel zagraniczny.

„Economist“ podaje kilka ciekawych wiadomości o handlu japońskim. Zagraniczny handel Japonii podniósł się nadzwyczajnie w pierwszej połowie r. 1917, później jednak osłabił z powodu nadmiernie wysokich cen i trudności transportowych. Poniższe zestawienie daje obraz rozwoju handlu zagranicznego Japonii

	1916	1917
Wywóz	294,067,000 yen	888,305,000 yen
Przywóz	89,063,000 yen	549,415,000 yen

Odpowiednio do tego, wynosi nadwyżka przywozu do końca lipca 338,890,000 yen. Zmniejszenie się wywozu, które nastąpiło w ostatnich czasach, odnosi się głównie do jedwabiu surowego i miedzi. Ubytku tego w wywozie nie wyrównuje zwiększony eksport bawełny i cukru. Nadër wysokie ceny jedwabiu odstraszały kupców. Zapotrzebowanie miedzi jest wprawdzie wielkie, ale nie można go zaspokoić z powodu braku okrętów i niepokoju w Rosji. Rząd angielski zakupuje duże ilości wełny w południowej Afryce, która dotychczas dostarczała produkt tego Japonii, tak, że japońskie fabryki tkackie walcą z wielkimi trudnościami. Także i budowa okrętów natrafia na trudności, ponieważ rząd amerykański wydał zakaz eksportu stali. Gdyby nie brak materiału, mogłaby Japonia wystawić w tym roku 500,000 t.

Z PISMIENICTWA.

W tych dniach ukaze się nowy zeszyt za styczeń „Odbudowy kraju“, organu Komitetu Obywatelskiego Odbudowy wsi i miast w Krakowie, pod redakcyą Dr. Leona Wład. Biegeleisena i zawiera następujące artykuły: Leon Wład. Biegeleisen: Odbudowa Król. Pol. a Galicyi; Prof. Dr. Adam Krzyżanowski: Przyczyny drożyzny; Dr. Marcin Szarski: Uwagi o polityce bankowej; Radca dworu prof. Edwin Hauswald: Wykształcenie przemysłowe w Galicyi; Leon Pączewski: Prusy Wschodnie w bilansie handlowym Królestwa Polskiego; Dyr. Roman Zuborski: Przemysł młynarski w Galicyi; Antoni Proczor: Przerób papieru; Dyr. Józef Olszewski: Zabawkarstwo drzewne; Dr. Ig. Mahler: W sprawie redukcji odsetek morytoryjnych; Tadeusz Popkowski: Niewyzyskane skarby w gospodarstwie wiejskiem; Prof. Kazimierz Skórewicz: Stan niektórych zabytków architektury w Królestwie Polskiem; Dr. Maurycy Mann: Polska literatura gospodarcza; Przegląd gospodarczy: Doc. Dr. Bronisław Biegeleisen: Odbudowa Prus Wschodnich; Dział sprawozdawczy. E. Grabowski: Podręcznik statystyki; W. Janowski: Pamiętnik z powodu dziesięciolecia Stow. właśc. nieruch. st. m. Warszawy (L. P.); Dwie ilustracje: Odbudowa wsi w powiecie Przemyskim. Cztery ilustracje: Fabryka masy i narzędzi rolniczych c. k. Namiestnictwa w Oświęcimiu.

Jak wszystkie dotychczasowe zeszyty tego wydawnictwa, tak i ten nowy zeszyt polecamy gorąco naszym czytelnikom ze względu na zawarte w nim bardzo ważne i aktualne myśli, odnoszące się do gospodrczych stosunków.

Red. i admin. Odbudowy kraju: Ul. Krowoderska L. 26.

Przenumerata roczna wynosi 24 kor., zeszyt pojedynczy 3 kor.